

Alfred Kaftal

O prawomocności orzeczeń umarzających postępowanie w procesie karnym

Palestra 6/8(56), 40-51

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O prawomocności orzeczeń umarzających postępowanie w procesie karnym

I. Przedmiotem niniejszych rozważań będzie sprawa prawomocności tzw. formalnych wyroków i postanowień.

W procesie karnym rozróżnia się orzeczenia o charakterze materialnym dotyczącym przedmiotu procesu oraz formalne odnoszące się do innych okoliczności, a zwłaszcza do warunków dopuszczalności procesu.¹ Jest rzeczą interesującą stwierdzić, że dotychczasowe rozważania doktryny oraz orzecznictwa Sądu Najwyższego w zasadzie dotyczyły zagadnienia prawomocności wyroków sądowych rozstrzygających o przedmiocie procesu, a więc głównie uniewinniających i skazujących², natomiast pomijana była sprawa prawomocności postanowień nie tylko o charakterze formalnym, ale nawet materialnym.³ Z tych też względów problematyka ta zasługuje na uwagę, m. i. dlatego, że dotyczy tak zasadniczych a nurtujących praktykę kwestii, jak udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy i kiedy stają się prawomocne orzeczenia dotyczące warunków dopuszczalności procesu oraz jaki charakter ma prawomocność, którą one uzyskują: tylko formalny, czy także materialny?

II. Należy na wstępie zaznaczyć, że pomijanie tego zagadnienia w teorii doprowadziło praktykę do rozbieżnych, a często nawet wątpliwych rozstrzygnięć. Przykładem tego może być wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 lutego 1962 r. (V K 752/61), który słusznie przyjmuje, że złożenie skargi przez nieuprawnionego oskarżyciela nie może tamować uprawnionemu oskarżycielowi drogi do wniesienia skutecznej skargi, ale jednocześnie uważa, że z powyższych przyczyn postanowienie umarzające postępowanie jest tylko formalnie prawomocne i nie stwarza stanu *rei iudicatae*. To ostatnie twierdzenie Sądu Najwyższego

¹ S. Śliwiński: Proces karny — Zasady ogólne, wyd. 1948 r., s. 150.

² S. Śliwiński: jw., s. 441—442 oraz A. Mogilnicki: Kodeks postępowania karnego, wyd. 1933 r., s. 17—18.

³ Por. S. Glaser: Polski proces karny w zarysie, wyd. 1934 r., s. 306—307; A. Mogilnicki: jw., s. 871; L. Peiper: Kodeks postępowania karnego, wyd. 1929 r., s. 4 i 354; S. Kalinowski i M. Siewierski: Kodeks postępowania karnego, wyd. 1960 r., s. 27, 486; K. Sobolewski i A. Laniewski: Kodeks postępowania karnego, wyd. 1939 r., s. 588, 22 i 23., jak również nieco szersze rozważania — J. Habera: Prawomocność orzeczenia a jego motywy w prawie procesowym karnym, „Ruch Prawn.-Ek. i Socj.” nr 4/61, s. 59 oraz tegoż autora: Zagadnienia prawomocności postanowień prokuratorskich w postępowaniu karnym, NP nr 4/61, s. 451.

może jednak nasuwać pewne wątpliwości? Bo czy istotnie tego rodzaju postanowienie nie rodzi skutków prawnych wyrażonych zasadą *ne bis in idem*? Czy w ogóle mogą istnieć orzeczenia tylko formalnie prawomocne, czy też skutkiem formalnej prawomocności musi być zawsze materialna prawomocność bez względu na to, czy przedmiot rozstrzygnięcia dotyczy czynu przestępnego, czy też warunków dopuszczalności procesu.

Zagadnienie to nie było obce również orzecznictwu Sądu Najwyższego w okresie międzywojennym. Spotykamy w tej materii wprawdzie nieliczne, ale za to rozbieżne orzeczenia Sądu Najwyższego. I tak w uchwale z dnia 22.III.1930 r. (II PR 22/30)⁴ Sąd Najwyższy wyjaśnił, że tylko wyrok skazujący lub uniewinniający stwarza zawsze całkowitą prawomocność materialną w pełnym tego słowa znaczeniu. Nie wszystkie natomiast wyroki umarzające mają zdaniem S.N. podobny skutek. Na przykład wpływ przedawnienia nie pozwoli na podjęcie ponowo postępowania, inaczej zaś brak skargi. W tym ostatnim wypadku „orzeka się prawomocnie tylko to, że dotychczasowy oskarżyciel nie jest uprawniony do skargi, co nie może natomiast stanowić zarzutu *rei iudicatae*”.

Znacznie odbiega od wyżej przedstawionego stanowisko S.N. wyrażone w postanowieniu z dnia 14.III.1934 r. (ZK 173/34)⁵, w którym S.N. wyraźnie przyjął, że „prawomocne formalnie orzeczenie sądu, nawet dotknięte wadami prawnymi, posiada tzw. »prawomocność materialną« (*res iudicatae*), o ile stwierdza brak przesłanki procesowej”. Zdaniem S.N. orzeczenia umarzające formalnie proces mają również w pewnym zakresie tzw. prawomocność materialną, jeżeli w pewnym zakresie prawomocnie określają — słusznie czy niesłusznie — brak pewnej przesłanki procesowej. W omawianej bowiem sprawie oskarżyciel prywatny stracił skargę, w związku z czym zdaniem S.N. istnieje w tym zakresie tzw. materialna prawomocność stojąca na przeszkodzie ponownemu procesowi o to samo przestępstwo popełnione w tych samych okolicznościach, dopóki nie nastąpi wznowienie postępowania.

Spotyka się więc w omawianej materii rozbieżne poglądy w orzecznictwie Sądu Najwyższego, co do których brak jest jasnego stanowiska również w doktrynie, a nawet panuje tu duża niejasność. Między innymi przeważają poglądy, że prawomocność materialna dotyczy wyłącznie orzeczeń o charakterze materialnym.⁶ Poglębia jeszcze powyższe trudności wykładni sporny charakter w ogóle instytucji prawomocności orzeczeń w procesie karnym. Dlatego też, aby móc zająć stanowisko w poruszonej kwestii, należy na wstępie ustalić, jakie orzeczenia uznać należy za formalne oraz co należy rozumieć przez pojęcie prawomocności orzeczeń sądowych?

III. Problematyka prawomocności orzeczeń sądowych należy do kontrowersyjnych w polskim procesie karnym. Na ogół w doktrynie

⁴ Zb.O. SN 30/30.

⁵ Zb.O. SN 165/34.

⁶ Por. S. Glaser: *iw.*, s. 306; L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff: *Komentarz do Kodeksu postępowania karnego*, wyd. 1955 r., s. 28. Odmiennie Hippel: *Der deutsche Strafprozess*, wyd. 1941 r., s. 374. Natomiast podobnie W. Sauer: *Allgemeine Prozessrechtslehre*, wyd. 1951 r., s. 245.

pomija się wyjaśnianie pojęcia prawomocności jako takiej, gdyż w zasadzie nic ono praktyce nie daje i nic bliżej nie precyzuje. Określenie bowiem, że orzeczenie bądź ma pełną moc w obliczu prawa⁷ czy też moc przepisu prawa⁸ i staje się niezmiennalne, bądź że zrównane jest z prawem zastosowanym do konkretnego wypadku⁹, a nawet że stanowi utrwalenie z mocy ustawy (...) pewnych skutków prawnych¹⁰ — wynika z samej treści sformułowania prawomocności, treści oznaczającej, że coś ma określoną moc prawną.

Widzimy więc, że przedstawione — nieraz rozbieżne (np. prof. L. Schaffa) — poglądy doktryny polskiej starające się określić również pojęcie prawomocności sprowadzają się w gruncie rzeczy do rozwiązań nazywanych powszechnie prawomocnością materialną i formalną. Wszystkie rozwiązania co do prawomocności występujące w doktrynie polskiej opierają się bowiem na udzielaniu odpowiedzi na dwa pytania wyjaśniające: kiedy orzeczenie staje się prawomocne, a więc uzyskuje prawną moc utrwalającą pewien stan prawny (prawomocność formalną), oraz jakie skutki i dla kogo ten stan rzeczy rodzi (prawomocność materialna)?

Odpowiedź na te pytania stanowi podstawę wszelkich rozważań na temat prawomocności orzeczeń sądowych. Nic więc dziwnego, że odpowiedź ta stanowi sedno zagadnienia, mające tak istotne znaczenie dla praktyki, i przewija się zarówno u tych, którzy odrzucają podział prawomocności na formalną i materialną, jak i u tych, którzy ją przyjmują.

Tak więc prof. L. Schaff¹¹, odrzucając w tradycyjnym rozumieniu koncepcję prawomocności formalnej i materialnej, określa mianem prawomocności takie orzeczenia — zarówno materialne, jak i formalne — które stają się nieodwołalne, niewzruszalne i wykonalne. A więc w zasadzie dla określenia prawomocności przyjmuje on takie elementy, które umożliwiają udzielenie odpowiedzi na pytanie, kiedy orzeczenie staje się prawomocne oraz jakie ten stan rodzi skutki (wykonalność). Mamy tu więc połączenie cech prawomocności formalnej i prawomocności materialnej, tylko że w bardziej zagmatwanej postaci. Nie można bowiem pominąć, że pojęcie nieodwołalności orzeczenia obejmuje przecież swym zasięgiem jego niewzruszalność.¹² Aby zaś jeszcze bardziej skomplikować wykładnię w tej materii, L. Schaff odróżnia prawomocność w sensie materialnym, dotyczącą wyłącznie orzeczeń rozstrzygających o przedmiocie procesu i wywołującą skutki wynikające z zakazu *ne bis in idem*, oraz w sensie formalnym, dotyczącą orzeczeń rozstrzygających

⁷ S. Sliwiński: Wznowienie postępowania karnego w prawie polskim na tle porównawczym, wyd. 1957 r., s. 5.

⁸ M. Cieślak: Proces karny, część II, wyd. 1953 r., (skrypt), s. 181.

⁹ L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff: jw., s. 28.

¹⁰ J. Haber: Istota prawomocności w prawie procesowym karnym, „Zeszyty Prawnicze PAN”, nr 1/61 r., s. 165.

¹¹ L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff: jw., s. 28.

¹² Por. szersze rozważania na temat pojęcia prawomocności formalnej w pracy A. Kaftala: Problematyka częściowej prawomocności orzeczeń sądowych w świetle kodeksu postępowania karnego oraz orzecznictwa Sądu Najwyższego, PiP nr 10/1957 r., s. 625—628.

o procesowej niedopuszczalności toczącego się konkretnego postępowania. Wynikałoby stąd, że orzeczenia uzyskujące prawomocność w sensie formalnym nie wywołują żadnych skutków procesowych dla innych postępowań — poza tym, że wadliwy proces dalej się toczyć nie może, dopóki wady te nie zostaną usunięte. Ale czy istotnie orzeczenia formalne żadnych skutków nie rodzą?

Również ciekawe są rozważania prof. J. Habera¹³, negatywnie odnoszące się do podziału prawomocności formalnej i materialnej, a opierające schemat konstrukcji prawnej prawomocności na następujących elementach: na istocie prawomocności, której określenie sprowadza się do wyjaśnienia, że stanowi ono utrwalenie z mocy ustawy (...) pewnych skutków prawnych (...), oraz na warunkach prawomocności sprowadzających się do ustalenia zarówno tego, kiedy orzeczenie staje się prawomocne, jak i skutków prawomocności, które w zasadzie odnoszą się do wykonalności orzeczenia oraz zakazu *ne bis in idem*.

Jak więc wynika z przedstawionych wyżej poglądów, w zasadzie nie odbiegają one — przy określeniu cech prawomocności — od kryteriów wyznaczających prawomocność formalną i materialną. A przecież nie jest tu ważna nazwa, lecz treść, którą się pod określone pojęcie podstawi. Jeśli chodzi o treść, to w przedstawionych poglądach brak jest jakichś większych odmienności, odbiegających w sposób zasadniczy od dotychczas przyjętych w doktrynie. Zgodzić się też trzeba z poglądem, że prawomocność jest jedna¹⁴ i oznacza, iż dane orzeczenie ma pełną moc w obliczu prawa, utrwalając — jak to słusznie zaznacza prof. J. Haber¹⁵ — pewne skutki prawne. Nie mniej decydująca jest odpowiedź na pytanie, kiedy następuje to utrwalenie pewnych skutków prawnych oraz o jakie tu skutki chodzi, przy czym udzielenie odpowiedzi na to pytanie trzeba oprzeć na określonych kryteriach. Kryteria te tworzą niejako dwie strony prawomocności, które umownie można nazwać prawomocnością formalną i materialną. Czy nazwa ta jest ważna? Wydaje się, że nie. Jednakże ze względów na powszechność tych terminów zarówno w orzecznictwie S.N., jak i doktrynie należy opowiedzieć się za ich utrzymaniem, wiązać je zawsze z określoną treścią. Dlatego też dalsze rozważania prowadzone będą pod kątem widzenia uzyskania przez orzeczenia formalne cech prawomocności formalnej i materialnej w niżej podanym rozumieniu.

Przyjmuje się na ogół, że wyrok staje się formalnie prawomocny z chwilą, gdy nie może być ani zmieniony, ani uchylony w drodze zwykłych środków odwoławczych, a więc gdy jest nieodwołalny.¹⁶ Jednocześnie przyjmuje się powszechnie, że w wyniku prawomocności formalnej orzeczenie wywiera określone skutki, a więc staje się ono wykonalne oraz materialnie prawomocne, tzn., że obowiązuje tu zakaz orzeczenia w tym samym przedmiocie w stosunku do tego samego podmiotu.¹⁷

¹³ J. Haber: *juw.*, s. 170.

¹⁴ L. Schaff: *Proces karny Polski Ludowej*, wyd. 1953 r., s. 343.

¹⁵ J. Haber: *juw.*, s. 165.

¹⁶ S. Śliwiński: *Proces karny — Zasady ogólne*, wyd. 1948 r., s. 442—443 oraz A. Kaftal: *juw.*, s. 625.

¹⁷ Por. np. S. Śliwiński: *juw.*, s. 450 i nast. oraz S. Glaser: *juw.*, s. 306—307.

IV. Jeśli chodzi o tzw. formalne orzeczenia, będące w zasadzie przedmiotem niniejszych rozważań, to mogą nimi być zarówno wyroki, jak i postanowienia sądu lub prokuratora (stanowcze) umarzające postępowanie. Czy i pod jakim względem różnić się one będą od orzeczeń materialnych? W zasadzie przyjmuje się, że orzeczeniami materialnymi są wyroki i postanowienia rozstrzygające o przedmiocie procesu, formalnymi zaś orzeczeniami — orzeczenia umarzające postępowanie i stwierdzające niedopuszczalność procesu, które stanowią jego zakończenie w związku z istnieniem przyczyn nie pozwalających na orzekanie o roszczeniach z czynu wynikających.¹⁸ Wydaje się jednak, że zagadnienie to jest bardziej skomplikowane, albowiem zarówno wyroki, jak i postanowienia umarzające mogą być orzeczeniami tak materialnymi, jak i formalnymi. Wynika to z treści art. 3 k.p.k. traktującego o warunkach dopuszczalności procesu karnego, którego pkt pod lit. a) zawiera podstawę uzasadniająca wydanie orzeczeń o charakterze materialnym wobec braku znamion przestępstwa w czynie zarzuconym oskarżonemu.

Trudno bowiem nie uznać postanowienia sądu wydanego przed rozprawą główną w trybie art. 251 § 1 lit. a) w związku z art. 3 lit. a) k.p.k. (np. z tego powodu, że oskarżony w chwili popełnienia przestępstwa był niepoczytalny) za orzeczenie o charakterze formalnym, a więc tylko za stwierdzające niedopuszczalność procesu karnego. Wydaje się, że oceniając charakter orzeczenia umarzającego, nie można widzieć tylko tego, iż stanowi ono o niedopuszczalności procesu z pominięciem podstaw, które czynią proces niedopuszczalnym. Dotychczasowe poglądy, które wszelkie orzeczenia umarzające uważają za orzeczenia o charakterze formalnym, w świetle obecnego brzmienia art. 3 lit. a) k.p.k., a w szczególności poglądów doktryny, muszą chyba ulec rewizji. Przecież ta sama przesłanka podniesiona w innym stadium postępowania, mianowicie na rozprawie sądowej, musi doprowadzić do wydania wyroku o charakterze materialnym. Prof. M. Cieślak¹⁹ słusznie m. zd. zauważa, że uniewinnienie jako skutek przesłanki procesowej będzie należało do wypadków wyjątkowych, choć sytuacji takich nie wyłącza, jeśli ujawnią się one na rozprawie sądowej. We wcześniejszym stadium — zdaniem powołanego Autora — ta sama przesłanka powoduje umorzenie postępowania karnego, co w konsekwencji doprowadzi do czysto formalnego zakończenia procesu (tzn. do uznania, że proces z przyczyn czysto formalnych nie może się toczyć) bez przekreślenia materialnoprawnej odpowiedzialności danej osoby. Rzecz w tym, czy istotnie w razie stwierdzenia, że oskarżony w chwili popełnienia czynu przestępnego był niepoczytalny lub działał w obronie koniecznej, można zaliczyć tę okoliczność do przesłanek wywołujących czysto formalne skutki, podobne do tych co np. brak wniosku, immunitetu itd.

Czy tego rodzaju umorzenie postępowania nie przesądza zarazem o materialnoprawnej kwestii odpowiedzialności danej osoby? Szczególnie trudne byłoby przyjęcie stanowiska, uznającego istnienie tylko orzeczeń umarzających o charakterze formalnym, dla zwolenników tzw. przesłanek faktycznych w procesie karnym. Nie można by się było bowiem pogodzić z twierdzeniem, że umorzenie postępowania na podsta-

¹⁸ S. Śliwiński: *iw.*, s. 441.

¹⁹ M. Cieślak: *iw.*, s. 250—251.

wie art. 251 § 1 lit. a) k.p.k. w związku z art. 3 lit. a) k.p.k. z powodu braku tzw. przesłanek faktycznych jest umorzeniem postępowania o charakterze czysto formalnym. Musi się rodzić pytanie, dlaczego to samo orzeczenie wydane przez ten sam organ i oparte na tej samej podstawie prawnej raz ma być orzeczeniem o charakterze formalnym, a drugi raz — materialnym. Chyba nie tylko dlatego, że podjęte zostało w innym stadium postępowania. Wydaje się, że o tym, czy wydane orzeczenie umarzające ma charakter orzeczenia materialnego czy też formalnego, nie może decydować fakt, kiedy zostało ono podjęte, lecz to, jakiej materii ono dotyczy. Więcej nawet, można chyba przyjąć, że przesłanki procesowe rozstrzygające o przedmiocie procesu powodują wydanie orzeczenia umarzającego o charakterze materialnym.

Widzimy więc, że wśród orzeczeń o warunkach dopuszczalności procesu będziemy musieli również wyodrębnić orzeczenia materialne i formalne. Trudno też nie uznać za materialne np. postanowienia prokuratorskiego umarzającego postępowanie na podstawie art. 3 lit. a) k.p.k. ze względu na to, że dany czyn nie jest przestępny bądź że zebrane materiały w sprawie nie wskazują, na związek czynu przestępnego z osobą sprawcy, albo też z powodu niepoczytalności podejrzanego w chwili popełnienia czynu lub działania w obronie koniecznej. We wszystkich tych wypadkach orzeczenie będzie miało charakter postanowienia rozstrzygającego o przedmiocie procesu i jako takie bez wątplenia może się stać prawomocne tak materialnie, jak i formalnie, w związku zaś z tym nie będzie pozostawać w zasięgu prowadzonych rozważań.

Pozostają zatem do rozważenia dalsze przesłanki procesowe wynikające z art. 3 k.p.k., jako uzasadniające wydanie orzeczenia formalnego. Można tu m. in. wymienić podsadność sądom karnym powszechnym, istnienie strony procesowej, prawnie skuteczną skargę, właściwość sądu, materialną prawomocność, zawisłość sprawy, abolicję, przedawnienie, wniosek pokrzywdzonego, immunitety procesowe (adwokacki, sędziowski, poselski, wynikający z prawa zakrajowości, pracowników NIK-u).²⁰ Powstaje więc pytanie, czy orzeczenia wydane na podstawie art. 3 lit. c) k.p.k. uzyskują cechy prawomocności, a jeśli tak, to jakiej mianowicie?

Co się tyczy prawomocności formalnej, to wydaje się, że jest rzeczą bezsporną — tak w doktrynie, jak i orzecznictwie — iż wszelkie orzeczenia zarówno materialne, jak i formalne zdolne są ją uzyskać. Wynika to zresztą z przepisów ustawy, m. in. z art. 208—211, 385, 386 i 402 k.p.k. Każde z orzeczeń, o których była wyżej mowa, z chwilą gdy nie będzie mogło być zmienione lub uchylone, staje się formalnie prawomocne. Na przykład niezaskarżenie postanowienia prokuratora o umorzeniu śledztwa ze względu na przedawnienie, immunitet procesowy lub niezaskarżenie wyroku sądu umarzającego postępowanie z powodu braku legitymacji procesowej staje się po terminie przewidzianym w ustawie formalnie prawomocne. To jest bezsporne. Natomiast powstaje nadal pytanie, czy stan taki rodzi jakieś skutki prawne? W tej materii poglądy doktryny są wysoce niejasne i lakoniczne. Są więc, i to

²⁰ Por. np. S. Śliwiński: *Proces karny — Zasady ogólne*, wyd. 1961 r., s. 93—103 i nast.; zob. też uchwałę S.N. z dnia 19.VI.1953 r. KO 13/53 — OSN 52/53

przeważające, poglądy, które w ogóle pomijają tą problematykę, ograniczając się do omówienia jedynie pojęcia prawomocności formalnej i materialnej nawet nie orzeczeń sądowych w ogóle, lecz tylko wyroków sądowych. Niemniej jednak w dziedzinie rozważań dotyczących skutków orzeczeń formalnie prawomocnych można wyróżnić trzy kierunki:

Pierwszy z nich zakłada, że przez pojęcie prawomocności materialnej należy rozumieć wyłącznie zakaz ponownego sądzenia tego samego oskarżonego o ten sam czyn przestępny. Na przykład S. Glaser uważa²¹, że czyn raz osądzony nie może być w stosunku do tego samego oskarżonego powtórnie osądzany. Natomiast prof. M. Siewierski²² idzie tu nieco dalej. Twierdzi on, że *res iudicata* zachodzi nie tylko w razie zapadnięcia wyroku, lecz również w razie umorzenia postępowania w zależności od tej podstawy, na jakiej nastąpiło umorzenie (art. 251 § 3 k.p.k.), sugerując zarazem, że musi chodzić o merytoryczne rozstrzygnięcie. Tym samym z przedstawionych poglądów wynikałoby, że o prawomocności materialnej (a tylko takie skutki prawomocnego wyroku były przedmiotem rozważań) można mówić wtedy, gdy wchodzi w grę orzeczenie rozstrzygające o czynie przestępnym, a więc o przedmiocie procesu.

Istotą jego kierunku jest druga konstrukcja, której przedstawicielem jest prof. L. Schaff.²³ Zajmuje on stanowisko, że prawomocne w sensie materialnym są orzeczenia kończące proces i wyczerpujące zarazem podstawę materialną procesu, natomiast prawomocne formalnie są orzeczenia rozstrzygające o procesowej niedopuszczalności danego procesu. Zdawałoby się, że pod pojęcie prawomocności w sensie formalnym podciąga on wszelkie orzeczenia wydane w trybie art. 3 lit. c) k.p.k. Tak jednak nie jest. L. Schaff²⁴ wprowadza bowiem pewne wyjątki, a mianowicie uważa, że prawomocne umorzenie postępowania z przyczyn tzw. ujemnych przesłanek mieszanych (abolicja, przedawnienie) ma cechy prawomocności materialnej, gdyż następuje tutaj przekreślenie stosunku materialnego. Uznaje też, że trwałą przeszkodą do powstania nowego procesu stanowi wyłącznie prawomocność w sensie materialnym. Abstrahując w tej chwili od niekonsekwencji wynikających stąd, że również inne czysto procesowe przesłanki (jak np. postanowienie umarzające postępowanie z powodu zarzutu *rei iudicatae* lub immunitetu adwokackiego) uniemożliwiają zawiązanie stosunku karnomaterialnego (podobnie jak przedawnienie), a mimo to zdaniem Schaffa nie uzyskują cech materialnej prawomocności, nie odpowiada on na zasadnicze pytanie, czy orzeczenia prawomocne w sensie formalnym wywierają jakieś skutki dla innych procesów w tym samym przedmiocie i przeciw tym samym osobom. Jeżeli np. sąd orzekający umorzył postępowanie z powodu braku legitymacji procesowej lub z powodu niewłaściwości rzeczowej, to ten sam podmiot na pewno nie będzie mógł występować ponownie w procesie bez uzyskania właściwej legitymacji procesowej, jak również nie będzie możliwe wniesienie aktu oskarżenia

²¹ S. Glaser: jw., s. 306—307.

²² S. Kalinowski i M. Siewierski: jw., s. 257.

²³ L. Hochberg i A. Murzynowski, L. Schaff: jw., s. 28.

²⁴ L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff: jw., s. 30.

w tej samej sprawie i przeciw temu samemu oskarżonemu do sądu, który uznał się za niewłaściwy rzeczowo. A zatem umorzenie postępowania będzie na pewno wywierało określone skutki w nowym procesie.

Trzeci kierunek reprezentuje prof. S. Śliwiński²⁵, który jako jeden z nielicznych opowiada się konsekwentnie za przyjęciem konstrukcji prawnej, w myśl której również orzeczenia formalne mogą się stać prawomocne tak formalnie, jak i materialnie. Niemniej jednak rozwiązania proponowane przez prof. S. Śliwińskiego są bardzo ostrożne i pozostawiają szereg niedomówień. Wspomina on bowiem jedynie o tym, że takim orzeczeniom formalnym należy w pewnym zakresie przyznać prawomocność materialną, natomiast nie wyjaśnia, o jaki zakres tu chodzi, podane zaś przykłady mogą nasuwać pewne wątpliwości. W szczególności chodzi o wątpliwości dotyczące braku wniosku lub umorzenia postępowania z powodu przyjęcia, że czyn zarzucany jest czynem nie prywatnoskargowym, lecz publicznoskargowym, co — zdaniem Autora — inaczej się przedstawia w stosunku do sytuacji, gdy umorzono postępowanie ze względu na to, że dany oskarżyciel prywatny lub publiczny nie jest legitymowany do występowania w danym procesie. Przecież i w jednym, i w drugim procesie uprawniony oskarżyciel może wystąpić ponownie z oskarżeniem. Tak więc w razie umorzenia postępowania z tego względu, że dany pokrzywdzony nie posiada legitymacji procesowej, jak również wtedy, gdy to umorzenie nastąpi z tego powodu, iż dany czyn jest czynem nie prywatnoskargowym, lecz publicznoskargowym — możliwe będzie ze strony właściwego oskarżyciela i we właściwym trybie wytoczenia postępowania karnego przeciw temu samemu oskarżonemu o ten sam czyn. Tu *idem* dotyczy tylko osoby oskarżyciela lub samego trybu postępowania karnego. W każdym razie jedno jest pewne, że zarzutem *ne bis in idem* może być objęty nie tylko czyn przestępny, ale również zagadnienie prawne, np. ustalenie braku legitymacji procesowej lub stwierdzenie przedawnienia.

Również bardzo związane wzmianki w omawianej materii spotykamy u prof. Habera²⁶, który uważa, że nie zawsze prawomocność formalna pociąga za sobą prawomocność materialną (*res iudicata*) w pełnym zakresie, ale nie wyjaśnia, niestety, o jaki zakres tu chodzi.

Szczególnie ciekawe są w poruszanej tu materii rozważania prof. M. Cieślaka²⁷, który w pełni docenia skutki, jakie wywołuje formalnie prawomocne orzeczenie umarzające. Rozróżnia on bowiem dwa rodzaje skutków wynikających z orzeczeń umarzających, w zależności mianowicie od tego, czy stanowią one o niedopuszczalności procesu w ogóle, czy też stwierdzają niedopuszczalność procesu na określonej drodze. Pierwsze stwarzają stan sprawy osądzonej i powodują niemożność ściągania o ten sam czyn na jakiegokolwiek drodze procesowej (*ne bis in idem*), drugie natomiast nie stwarzają stanu rzeczy osądzonej w ogóle, lecz stwarzają jedynie stan sprawy osądzonej na określonej drodze. Mamy tu więc do czynienia w obu wypadkach ze skutkami wynikają-

²⁵ S. Śliwiński: Proces karny — Zasady ogólne, wyd. 1948 r., s. 452—453.

²⁶ J. Haber: jw., s. 167.

²⁷ M. Cieślak: jw., s. 249—250.

cymi z prawomocności materialnej, z orzeczeniami rzutującymi w szerszym bądź węższym zakresie na inne procesy. Przyznać trzeba, że określenie tego zakresu oraz pojęcia „drogi procesowej” musi nasuwać poważne trudności i jak to niżej zostanie omówione, wydaje się zbyt wąskie oparcie wypadków zaliczonych do drugiej grupy na kryterium „określonej drogi procesowej”, zwłaszcza że jak można mniemać w świetle przytoczonego przykładu, Autorowi temu chodzi o wiązanie pojęcia innej drogi postępowania karnego wyłącznie ze zmianą trybu postępowania.

V. Jak już zaznaczono wyżej, treścią materialnej prawomocności orzeczenia jest zakaz prowadzenia postępowania przeciw tej samej osobie w tym samym przedmiocie. Powstaje na wstępie pytanie, co należy rozumieć przez pojęcie „przedmiotu” prawomocności materialnej. Czy tylko czyn przestępny, czy też i określone zagadnienie prawne mogą być przedmiotem teje prawomocności?

Przyznać należy, że komplikuje sytuację jeszcze i to, iż k.p.k. nie określa pojęcia prawomocności materialnej, do którego to pojęcia dochodzimy na podstawie wykładni art. 461, 251 § 3 i 245^{3a} k.p.k. Przepisy te przewidują możliwość wznowienia — w określonych wypadkach — postępowania w sprawie, w której prawomocnie umorzono postępowanie lub wydano prawomocny wyrok.²⁸ Wynika stąd, że orzeczenia, które mogą być przedmiotem wznowienia postępowania, mogą też stać się prawomocne materialnie. Czy można zatem wznowić postępowanie w stosunku do umarzających postępowanie orzeczeń formalnych? Wydaje się, że tak. Jeśli chodzi o wyroki umarzające, to zagadnienie jest proste. Wynika ono z wyraźnych przepisów ustawy. Wyrok umarzający postępowanie, podobnie jak każdy inny, może być zaskarżony we właściwym terminie i staje się następnie formalnie prawomocny. W świetle zaś art. 461—463 k.p.k., które to przepisy nie czynią żadnych rozróżnień, możliwe jest wznowienie postępowania w razie powstania określonych warunków, wyroków sądowych w ogóle, a więc i wyroków umarzających. Natomiast co się tyczy postanowień, to jeśli zamykają one drogę do wydania wyroku (a takimi będą chyba zawsze postanowienia umarzające postępowanie w trybie art. 3 k.p.k.), również przysługuje zażalenie (art. 353 k.p.k.) i z chwilą ich nieodwołalności stają się one prawomocne.

Znacznie bardziej skomplikowana jest sprawa, czy można w wypadku postanowienia umarzającego postępowanie w sprawie wznowić postępowanie. Kodeks postępowania karnego mówi jedynie o wyrokach, pomija zupełnie sprawę wznowienia sprawy w wypadku prawomocnych postanowień sądowych. Abstrahując w tej chwili od kontrowersyjnego²⁹ zagadnienia, czy można stosować przepisy art. 461—463 k.p.k. w drodze analogii do postanowień sądowych (co jest szczególnie sporne w doktrynie), trzeba stwierdzić, że prawomocne postanowienie prokuratora umarzające postępowanie w stosunku do określonej osoby może na pewno ulec wznowieniu w razie powstania odpowiednich warunków (art. 245^{3a}).

²⁸ Por. S. Sliwiński: Wznowienie postępowania karnego w prawie polskim na tle porównawczym, wyd. 1957 r., s. 236.

²⁹ S. Murzynowski: Glosa. OSPiKA nr 5/1961 r., s. 185.

Można sobie wyobrazić umorzenie postępowania np. z powodu przedawnienia lub braku skargi uprawnionego oskarżyciela. Postępowanie karne w tym wypadku nie będzie się przecież nigdy toczyć w związku z przedawnieniem albo z tego powodu, że zostało ponownie wniesione oskarżenie przez tego samego nieuprawnionego oskarżyciela prywatnego. Tymczasem w naszym przykładzie może się okazać, że sędzia, który umorzył postępowanie z podanych wyżej przyczyn formalnych, dokonał tego np. z powodów wymienionych w art. 461 k.p.k. Faktycznie bowiem ów pokrzywdzony mógł mieć legitymację procesową bądź też nie uchybił terminowi do zgłoszenia się przed rozpoczęciem przewodu sądowego albo wreszcie nie było podstaw do uznania w danym wypadku istnienia przedawnienia.

Podobnie będzie się przedstawiać sprawa z postanowieniami umarzającymi postępowanie z powodu istnienia lub nieistnienia warunków dopuszczalności procesu przez prokuratora. Czy każde umorzenie postępowania z powodu przesłanek procesowych może uzasadniać wznowienie postępowania, czy też należy poczynić wśród nich pewne rozróżnienia? Zastanówmy się nad poszczególnymi przesłankami.

Na pewno umorzenie postępowania z powodu zarzutu przedawnienia, abolicji, *res iudicatae* będzie uzasadniało wznowienie postępowania karnego, jeżeli zajdą ku temu powody. Wydaje się, nawet, że istotnie tego rodzaju formalne co prawda orzeczenia prowadzą w konsekwencji do wygaśnięcia stosunku karnomaterialnego. W każdym razie póki tego rodzaju orzeczenie będzie istniało, dopóki nowy proces przeciw temu samemu oskarżonemu będzie niedopuszczalny.

Podobnie chyba będzie się przedstawiać sprawa w wypadku braku strony procesowej (np. śmierć oskarżonego) lub braku skargi uprawnionego oskarżyciela, legitymacji procesowej. Stwierdzenie przez sąd, że dany oskarżyciel nie ma prawa skargi czy legitymacji procesowej sprawia, że w stosunku do danego oskarżonego o dany czyn nie można wystąpić z oskarżeniem. Niewątpliwie, dla tego oskarżyciela błędne umorzenie postępowania karnego będzie decyzją ostateczną i w celu uzyskania zmiany tej decyzji należałoby wznowić umorzone postępowanie karne, jeżeli zajdą ku temu powody. Z drugiej strony wyłania się inna trudność, a mianowicie to, że sam fakt oświadczenia sądu, iż dany oskarżyciel nie ma legitymacji procesowej, nie pozbawia go prawa wszczęcia o ten sam czyn postępowania przez innego uprawnionego oskarżyciela.

Analogicznie chyba będzie się przedstawiała sprawa w wypadku umorzenia postępowania karnego z powodu braku wniosku osoby pokrzywdzonej, immunitetów procesowych (z wyłączeniem adwokackiego, który ma charakter materialny) itp. Tutaj również umorzenie postępowania karnego z formalnych przyczyn braku wniosku lub nieuchylenia obowiązania immunitetu procesowego nie będzie stało na przeszkodzie wniesieniu aktu oskarżenia o ten sam czyn przeciw tej samej osobie w związku z złożeniem brakującego wniosku lub uchyleniem immunitetu. Czy zatem wolno będzie oskarżycielowi wnosić ponownie skargę bez wniosku, mimo że był on wymagany albo mimo nieuchylenia immunitetu procesowego? Wydaje się, że nie. Sąd orzekający ograniczy się zatem do stwierdzenia, że powyższe braki nie zostały usunięte, nie wnikając w me-

ritum sprawy, które to zagadnienie prawne zostało uprzednio już rozstrzygnięte. Trudno przecież dopuścić do takiej sytuacji, żeby sąd każdorazowo badał w tej samej sprawie i przeciw tej samej osobie poprzednio rozstrzygnięte zagadnienia prawne dotyczące np. wniosku osoby pokrzywdzonej. A więc również i tutaj mamy do czynienia ze skutkami wynikającymi z uprawomocnienia się orzeczenia formalnego.

Może zresztą wchodzić tutaj w grę jeszcze inna sytuacja, gdy oskarżyciel w tej samej sprawie, w której sąd już raz uznał za niezbędne dla jej rozpoznania złożenie wniosku, zmienia następnie kwalifikację prawną, uzasadniającą oskarżenie publiczne nie ograniczone już wnioskiem pokrzywdzonego. Tu również podjęte poprzednio rozstrzygnięcie sądu nie może być poddane ponownej ocenie ze względu na zarzut rozstrzygnięcia w tym samym przedmiocie, tzn. braku wniosku pokrzywdzonego. Cóż jednak zrobić, gdy wniosku nie ma, a okazało się, że sąd błędnie uznał dane przestępstwo za ścigane z urzędu na wniosek pokrzywdzonego i umorzy postępowanie z motywów określonych w art. 461 k.p.k.

Dlatego słuszny jest pogląd, że nie ma potrzeby wznawiania postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem umarzającym, jeżeli ustała przeszkoda, która spowodowała umorzenie procesu (np. pokrzywdzony złożył wniosek o ściganie przestępstwa „wnioskowego”). Wydaje się jednak, że w wypadku, gdy nastąpiło umorzenie postępowania, a nie ustała przeszkoda, która je spowodowała, należałoby w razie istnienia podstaw ku temu wznović takie postępowanie.

VI. W wyniku przeprowadzonych powyższych, niewyczerpujących zresztą w pełni całej problematyki rozważań, można chyba pokusić się o wyciągnięcie pewnych wniosków.

Sądzę, że można przyjąć, iż zarzutem wynikającym z tzw. prawomocności materialnej orzeczeń formalnych określającej skutki prawomocności formalnej może być czyn przestępny, jak również mogą być konkretne zagadnienia prawne, które powinny podlegać badaniu pod kątem widzenia *idem*. Trzeba też w ramach warunków dopuszczalności procesu wyodrębnić trzy grupy przesłanek procesowych mających znaczenie dla bytu prawomocności materialnej.

Pierwsza grupa — to przesłanki procesowe (art. 3 lit. a) k.p.k.) powodujące wydanie orzeczenia (o charakterze materialnym) umarzającego postępowanie, które stając się materialnie prawomocne, rzutuje zarazem na podstawę materialną procesu.

Druga grupa — to okoliczności, które prowadzą wprawdzie do wydania orzeczenia formalnego, ale to ostatnie, stając się materialnie prawomocne, uniemożliwia zawiązanie się prawidłowego stosunku karnomaterialnego, tzn. w stosunku do danego oskarżonego niedopuszczalne jest wniesienie o ten sam czyn przestępny oskarżenia (np. przedawnienie, abolicja, *res iudicata*).

Trzecia grupa — to okoliczności również prowadzące do wydania formalnego orzeczenia, które uzyskuje cechy prawomocności materialnej wyłącznie co do rozstrzyganego zagadnienia prawnego, jednakże nie stoi ono na przeszkodzie wystąpieniu z oskarżeniem w razie istnienia innych warunków prawnych przeciw temu samemu oskarżo-

nemu o ten sam czyn (np. immunitety procesowe). Można w tej grupie dokonać dalszego podziału.

Do pierwszej grupy trzeba zaliczyć te przesłanki procesowe, których rozstrzygnięcie w stosunku do określonego podmiotu nie może ulec nigdy zmianie (np. udział w procesie nieuprawnionego oskarżyciela, brak legitymacji procesowej itp.). Rozstrzygnięcie w tej materii w stosunku do określonego podmiotu w żadnym wypadku nie może ulec zmianie i jest powszechnie wiążące.

Do drugiej grupy zaliczyć należy przesłanki powodujące umorzenie postępowania w związku ze stwierdzeniem, że w stosunku do danej osoby i czynu mamy do czynienia z określoną przeszkodą procesową (np. brak wniosku, immunitety procesowe itp.), ale nie przeszkadza to prowadzeniu procesu w razie usunięcia tej przeszkody. Prawomocne rozstrzygnięcie dotyczy bowiem jedynie braku wniosku w danej sprawie i rzutuje na inny proces w ten sposób, że problematyka braku wniosku jest już w danej sprawie definitywnie rozstrzygnięta.

VII. Kończąc niniejsze rozważania opowiadające się za wykładnią, że wszystkie orzeczenia formalne umarzające postępowanie z powodu istnienia lub nieistnienia warunków dopuszczalności procesu wywierają konkretne skutki w toczącym się postępowaniu karnym, określane pojęciem tzw. materialnej prawomocności — należy jednocześnie zaznaczyć, że dotyczą one zagadnień wysoce spornych, na ogół nie opracowanych, i mają na celu zapoczątkowanie w tej materii dyskusji.